

Towarzyski i Towarzysze!

Przystępując w pierwszym numerze „Roboclarza” (dn. 4/VII. 1926) do sprostowania niesłychanych kłamstw, zamieszczonych o mnie w brukowym piśmie „Wyzwolenie Społeczne” (organ P. P. S. prawicy wychodzący w Białej), stwierdziłem na wstępie, że czynię to niechętnie, bo uważam za uwłaczające mi polemizowanie z politycznymi opryskami. Podkreśliłem z całym naciskiem, iż do tego zmusili mnie robotnicy z Czechowic, Dziedzic, Bielska, Golezowa, Żywca, Cieszyńska, Jasienicy, Jaworza, Skoczowa, Białej, Lipnika, Młuszyńskich i t. d., którzy żądali, abym na zarzuty odpowiedział. Zrobiłem to w 6-ciu numerach „Roboclarza” (od 1-go do 6-go) przez zamieszczenie dosyć długiej odpowiedzi pod tyt. „Rzekł miś ciacho”, kończąc zaś odpowiedź („Roboclarz” Nr. 6 z d. 8/VIII. 1926), oświadczyłem stanowczo, że w przyszłości będę unikał polemiki z takimi „przeciwnikami”, jak Pająk, Swaczyna, Reger, Początek, Machaj lub Wadoń i do tego oświadczenia dotąd ściśle się zastosowałem.

Mijał miesiąc za miesiącem, a ja nie wziąłem do ręki ani razu kłocznej ścierki „Wyzwolenia Społecznego”, mimo, że słyszałem od otoczenia, iż dosłownie w każdym numerze tego brukowca jestem szkalowany. Ani mi na myśl nie przyszło, aby tę szmatę czytać, a tem mniej, aby odpowiadać duchowym opryskom i paszkwiliantom, aby reagować na szantaż. Zbyt wysoko cenię osobistą godność, zbyt drogi mi jest czas, który poświęcam dla pracy w Partii i w ruchu zawodowym, dlatego milczałem, a milczenie to jest wynikiem pełnej pogardy, jaką żywię dla tych redakcyjnych kanali.

W ostatnich czasach zaplute karty, szuje i oczajdusze — mówiąc językiem Piłsudskiego — spotęgowały kampanię oszczerstw i insynuacji skutkiem czego znowu zapytują mnie robotnicy z różnych stron, dlaczego nie odpowiadam? Na zapytania te odpowiadam jeszcze raz : z politycz-

nymi nłkczemnikami i szantażystami polemizować ani myślę! Aby jednak wytrącić nłgodziwcom broń z ręki, że brak mi argumentów do polemiki, dalej, aby ich zdemaskować wobec oszukiwanych mas pracujących, wreszcie z drugiej strony, aby im też dać możność „zdemaskowania” mnie — wyzywam niniejszem OKR. PPS. w Białej, OKR. PPS. w Bielsku, oraz OKR. PPS. w Katowicach

na publiczną dyskusję

na następujących warunkach :

1. We wszystkich ważniejszych ośrodkach robotniczych na terenie wymienionych O. K. R-ów niech zwołają obie strony publiczne wiece z porządkiem dziennym : **Działalność PPS. w ostatnich dziesięciu latach, a obecna sytuacja polityczna i gospodarcza.**

2. Na wiecach tych będą mieli zagwarantowaną wolność słowa referenci obu stron, to jest PPS-prawicy i PPS. lewicy.

Towarzysze Robotnicy!

Nie pozwólcie dłużej zatruwać się śliną zakłamanego gadziny pepeesowskiej. Nie wierzcie paszkwiliantom z brukowców, jakimi na tut. gruncie jest „Wyzwolenie Społeczne”, katowicka „Gazeta Robotnicza” i bielska „Volkstimme”. Jeśli to co o mnie te gadzinowe piśmka wypisują jest prawdą, jeśli Pająk, Glucksmany, Binlszkiewicz i inne Wadonie-pałkarze mają argumenty, to niech przyjmą moje wyzwanie, niech staną przed Wami Robotnicy, a Wy Towarzysze osądzicie, **gdzie socjalizm i prawda, a gdzie zdrada i oszustwo!**

Zmusicie tych, którzy — korzystając z poparcia władz i przemysłowców, korzystając z obecnych warunków politycznych — winawiają w Was ohydne potworności, aby stanęli do publicznej dyskusji. Jeżeli atoli nie przyjmą oni mojego wyzwania, w takim razie plućie im w twarz i odwróćcie się od nich z pogardą, na co w zupełności zasłużyli.

Z robotniczym pozdrowieniem

Czechowice, dnia 18 marca 1927 r.

Andrzej Czuma.

An die Arbeiter des Bielitz-Bialaer Industrie Gebietes

Genossen und Genossinnen!

Herangehend zur ersten Nummer des „**Roboclarz**“ am 4. VII. 1926 zwecks Rechtfertigung der unerhörten Lügen gegen mir, die in dem Binstockblatt „**Wyzwolenie Społeczne**“ (Organe der P. P. S. rechten erscheinend in Biala), betonte ich im vorhinein, dass ich nicht gerne mit schantastisch Politikern polemisiere. Dazu zwangen nicht aber die Arbeiter von Czechowice, Dziedzice, Bielitz, Goleschau, Żywiec, Teschen, Ernsdorf, Heinsdorf, Skotschau, Biala, Lipnik, Mikuszowice u. s. w. welche verlangten, auf diese Vorwürfe zu antworten. Das tat ich; in 6 hintereinander folgenden Nummern des „**Roboclarz**“, antwortete ich auf die mir gemachten Vorwürfe und rechtfertigte das Alles, unter dem Tittel „**Rzezimieszki cicho**“ (Gesinnungs-Lumpen ruhig) in der 6-sten Nummer des **Roboclarz** vom 8 VIII. 1926 erklärte ich, dass ich in Zukunft die Polemik mit solchen Gegnern wie Pająk, Swaczyna, Reger, Początek, Machej oder Wadoń unterlassen werde und auch bis dato meine Erklärung eingehalten habe.

Es vergingen Monat um Monat und nicht ein einzigmal nahm ich diesem Fetzen „**Wyzwolenie Społeczne**“ in die Hand, trotzdem mich meine Umgebung hintereinander aufmerksam machte, dass es keine Nummer dieses Binstockblattes gibt wo meine Person nicht angegriffen sei.

Und trotz alledem wäre es mir nicht eingefallen diesen Fetzen nur einmal zu lesen bzw. diesen Gesinnungs-lumpen zu antworten. Den zu viel schätze ich und zu teuer ist mir die Zeit, welche ich der Partei und der Gewerkschaft entziehen soll, folgedessen schweigte ich und das schweigen war ein Zeichen das es mich von einer solchen redaktions Kanalji ekelt.

In den letzten Zeit aber, führen diese Gesinnungs-lumpen eine Kampanie gegen mich, die Arbeiter aber allseits an mich heramgehen, warum ich nicht antworte? Auf diesen allseitigen Anfragen will ich noch einmal antworten: mit

diesen Gesinnungs-kanalien und Schantagisten fällt mir nicht ein zu polemisieren.

Um aber ihnen die Waffen aus der Hand zu schlagen, dass es mir an Argumente fehlt, weiter um sie zu demaskieren der weiter Arbeitermassen und auch ihnen Gelegenheit zu geben, mich zu demaskieren, fordere ich hiemit das OKR. PPS. in Biala auf, OKR. PPS. in Bielitz und OKR. PPS. in Katowitz

zu einer öffentlichen Diskussion
unter folgenden Bedingung:

1. Einberufung einer Versammlung in allen wichtigeren Industriegebieten, mit der Tagesordnung: Tätigkeit der PPS. in den letzten zehn Jahren, gegenwärtige Situation der politischen und wirtschaftlichen Lage.

2. Auf diesen Versammlungen bewahren beide Teile die vollkommene Freiheit der Referenten d. h. die PPS. Rechte u. PPS. Linke.

Genossen und Arbeiter!

Last ruh nicht weiter vergiften von diesem PPS. Gesindel. Glaubt nicht diesen Binstockblätter wie „**Wyzwolenie Społeczne**“, „**Gazeta Robotnicza**“ in Katowitz, „**Bielitzer Volksstimme**“. Wenn das alle Wahr ist, was sie von mir schreiben und die verschiedenen wie: Pająk, Glücksmann, Biniskiewicz u. Wadoń Argumente auf mich haben, so sollen sie auf meine Forderung mit mir vor die Arbeiterschaft treten, und die Arbeiterschaft soll es beurteilen wo der Sozialismus u. die Gerechtigkeit, oder wo der Verrat u. Betrug ist.

Zwingt Diese, welche Untersützung seitens der Behörde u. Fabrikanten haben u. die gegenwärtige Situation ausnützen, um das sie vor eine öffentliche Diskussion zu stellen. Wenn aber Diese, meiner Aufforderung nicht nachkommen, so spuckt ihnen ins Gesicht und kehrt um, mit Verachtung auf welche sie es sich verdient haben.

Mit proletarischem Gruss

Andreas Czuma.

Czechowitz, 18 März 1927.